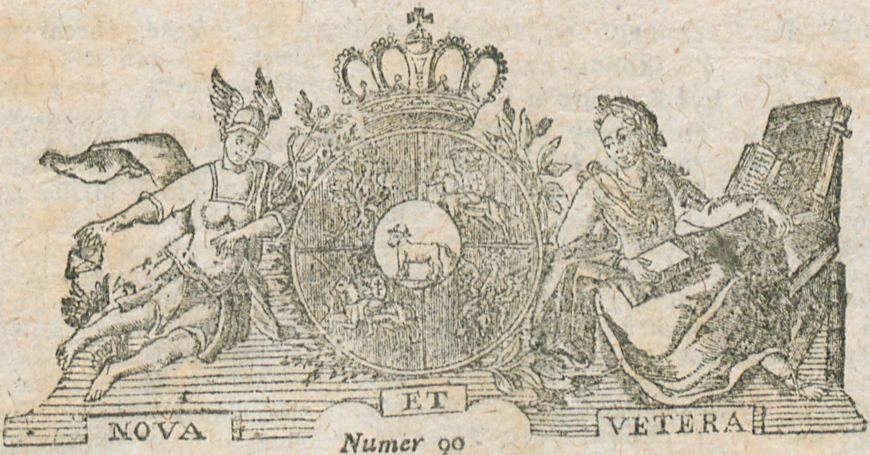


Numer 90

GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 10. LISTOPADA ROKU 1787.

Z Warſzawy dnia 10. Liſtopada. Podſtolſtwo Woiewodztwa *Bracławſkiego*, po śmierci J. P. Kaietana *Sobańſkiego* JP. Jozefowi *Urbańſkiemu* Cześnikowi tegoż Woiewodztwa; Cześnikoſtwo po nim, J. P. Wincentemu *Grzymale* Miecznikowi *Winnickiemu* Deputatowi Trybunału Kor: *Piotrkow*: Miecznikoſtwo po nim, JP. Wawrzyńcowi *Wyrzykowſkiemu* ſą oddane.

Z Lublina d. 4. Liſtop: Trybunał tuteyſzy, obchodził pamiątkę doroczną ocalenia Nayiaśnieyſzego Pana. Wotywę Solenną Biſkupim obrządkiem celebrował J. X. *Soſnkowſki* Opat Klauſtralny *Czerwińſki* Deputat z Kapituły *Płockiey*, w przytomności całego Trybunału, tudzież licznie zgromadzonych Gości y Paleſtry. Kazanie miane było ſtoſownie do tey Uroczyſtości przez J. X. *Czaykowſkiego* Kanonika Kollegiaty *Lubelſkiey*. Po ſkończonym Nabożeńſtwie y odśpiewanym *Te Deum laudamus* przy dawaniu ognia przez Garnizon tuteyſzy, udali ſię wſzyſcy do tegoż JX. *Płockiego* na obiad, gdzie w liczbie ſto oſob znayduiącey ſię, ſpełniane było zdrowie (przy kilkoſetnym ognia dawaniu) Nayiaśnieyſzego Pana, tudzież Xiążęcia Jmci *Prymasa* w przytomności Xiężney Jeymci *Sapieżyney* Woiewodzicowey *Mściſławſkiey*, Xiążęcia Jmci *Sapiehy* Generała Artyleryi, JP. *Mierżeiewſkie-*

go Strażnika Koronnego, y innych gośzczących. Po skończonym obiedzie, grany był Koncert u tegoż J.X. *Płockiego* do późney pory.

Z Frankfurtu d. 16. *Paźdz*: Słychać, że Reingraf *de Salm* zostaie teraz u swoiego brata, Panuiącego Grafa *deSalm*, w Mieście iego Rezydencyonalnym *Grumbach*. W Gazecie tuteyszey czytamy obronę tegoż Reingrafa w następuiących słowach: Chcąc należycie sądzić o postąpieniu Reingrafa w *Holandyi*, trzeba zważyć miarnowicie na Pytania następuiące: (1) Reingraf; czy mógł ratować Prowincyą *Holandyi*? *Odpowiedź*: Dopiero przy wkroczeniu *Prusaków*, dano mu kommendę nad blisko 7000. ludzmi, między ktoremi było 2000. zbroynych Mieszczan, 1000. niemustrowanych Rekrutów, y 2000. Niepowolnych Zołnierzy; niepodobna więc była rzecz z taką garstką zasłonić Prowincyą *Holandyi* przeciwko 20 000. *Pruskiego* woyska, y przeciwko całey Armii Xięcia *Stadhudera*. (2) Czyby on był mógł obronić Miasta *Utrecht*? *Odpowiedź* Miasto *Utrecht* było tylko ufortyfikowane od strony *Geldryi*, od strony zaś Prowincyi *Holandyi*, Fortyfikacyi nie miało żadney. Miasto *Utrecht* na trzy dni niebyło uprowidowane w żywność. Dnia 16. ustąpiło ztamtąd woysko. Dnia 17. Miasto *Gorcum* poddało się, y *Prusacy* iuż byli się pomknęli aż do rzeki *Vegt*. Poźniey dniem, Retyrada byłaby przecięta, Garnizon w kilku dniach byłby się dostał w niewolą, *Prusacy* byliby naypoźniey dnia 20. pod murarami *Amsterdamu*, ponieważ wszystkie mieysca nad rzeką *Vegt* zostały bez żołnierza, y na żadney stronie, dalszego *Prusakom* marszu bronić zgoła nic niemogło. (3) Miałże on od Kommissyi wyraźny rozkaz ustąpienia z *Utrechtu*? *Odpowiedź* Miał bez żadney wątpliwości; świadkowie naypewnieysi, ktorych imiona dla iakowego względu zamilczaią się ieszcze, obecni wtedy, y zezwalaiący na ten krok potrzeby nieuchronney, swego czasu potwierdzą ninieyszą prawdę. Wreszcie, wszakże y Kommissya z *Woerden*, y same nawet Stany z *Hagi*, tegoż dnia, ktorego woysko ustąpiło z Miasta *Utrecht*, przeniosły się do *Amsterdamu*. Wiedzieli zatym ci Panowie dobrze, o co tu chodziło. (4) W czym się mogł przyłożyć ku obronie Miasta *Amsterdamu*? *Odpowiedź* W niczym zgoła. Niemogł się on ani pokazać nawet w *Amsterdamie*. Kommissya *Woerdeńska* dla ochronienia siebie przed Pospolstwa roziuszeniem z innemi Nieprzyiacielami iego, zwaliła była wszelką na niego winę. Woysko potym na małe Poczty, tak było podzielone, że dla niego zostało tylko 500. ludzi Kawaleryi, ktorey po wąskich Tamach albo mało albo zgoła cale zażyć niemogł. Miasta przy rzece *Vegt*, ba nawet y Miasto *Amsterdam*, dostało każde swego Kommendanta; Kommissya od nowych Stanow *Holandyi* będąc skassowana zniknęła, a tak Reingraf, maiąc zlecenie do Kommenderowania od niey, bez Kommendy został. Naostatku przedsięwzięto taiemnie Rezolucyą poddania Miasta *Amsterdamu* na każdą kondycyą, y wszystkie zabiegi y przygotowania do obrony, działy się tylko dla ułagodzenia Pospolstwa, y dla dania iemu czasu, áby z ferworu swego cokolwiek ochłonęło. (5) Przy takich okolicznościach Reingraf co powinien był uczynić? *Odpowiedź*: Nic innego, iak się retyrować, poki ieszcze było czasu; kilką godzinami pozniey, wszystkie drogi były przecięte, y sam byłby wydany, w niewolą zabrany, albo od pospolstwa rozsiekany; usunął się zatym, co mądrze y dobrze zrobił.

Z Amsterdamu d. 18. Pazdziern. W naszym Mieście wszelka ieszcze trwa spokoyność, radość też z za-

fzłey Rewolucyi zdaie się y tu pomnażać codzień. Woyska Stanow, ktore do nas przyciągnęły, z ukontentowaniem są przyięte, y tym czasem po czterech naszych Kościołach *Reformowanych*, y po innych PublicznychGmachach, zostały rozłożone. Ledwo nie wszyscy noszą teraz wstęgi pomarańczowego koloru, wszakże nienoszących, bynaymniey nie molestuią. Przed *Harlemską* bramą, gdzie rządzący Burmistrz odebrał przysięgę od Woyska Stanow, Brama Tryumfalna była postawiona, iakie do tego czasu ieszcze po rożnych stronach tego Miasta stoiące widdzieć można. Mieszkaiący na *Kattenburgu*, przystoynie barzo się zachowuią, już oni publicznie teraz zakazali, aby Spektatorowie za widzenie u nich Jlluminacyi nikomu pieniędzy niedawali. *Prusacy* przed Bramami naszemi rozłożeni, nieporownaną karność zachowuią. Codziennie Miasto nasze odwiedzaią Officerowie y żołnierze *Pruscy*, ktorym przyiaźń głośno wszyscy oświadczaią, y wszelką poufałość okazuią. Xiążę *Brunświcki* Panuiący, niebył ieszcze publicznie w Mieście naszym, ale spodziewamy się, że będziemy mieli to szczęście oglądania go u siebie; Regencya nasza, traktuie wszystko z iak naywiększą przezornością, y lubo teraz wiele u siebie mamy żołnierzy Garnizonowych, niesłychać iednak nic o iakowych zamieszaniach.

Niepotwierdziła się do *Dublina* z *Kadyx* przybyła wieść, iakoby Krol *Hiszpański* dnia 16. Września w *Escuriale* umarł.

Z Paryża dnia 15. Października. Margraf *de Vaudreuil*, Generał-Leytnant Marynarstwa, podał Krolowi JmciRegestr klassyfikowanych Maytkow, ktorych po rozmaitych Departamentach Marynarstwa znalazł. Liczba onych wynosi do 60,000. Każdy z tych Maytkow, na Morzu dwie kampanie iuż odprawił.

Rada dla Departamentu Woyskowego, iuż iest nominowana. Minister Woienny, dwie ma kreski na tey Radzie, y to do skutku przyprowadzi, co uchwali Rada. Osoby wchodzące do niey są: Generał Leytnanci, Graf *de Puysegur*, Xiążę *de Gumes*, y Margraf *de Jaucourt*. Marszałkowie Polni, Graf *d'Esterchazy*, Margraf *d' Antichamp*, y Margraf *deLambert*. Daley, JP. *de Gribeauval* Generał-Leytnant y Pierwszy Jnspektor Korpusu Artyleryi, JPan *de Fourerci* Marszałek Polny, y Dyrektor Jndżynieryi, Graf *de Guibert* Brygadyer.

Wszystkie nasze Reymenta Jnfanteryi, ktore do dwoch Batalionow były zredukowane, powiększaią się teraz do trzech y czterech Batalionow. Ale Szarża Brygadyerow przy Armii będzie skassowana. Reymenta, ktore odebrały Ordynans udania się do *Toulon*, końcem wsiadania na okręty, dnia 25. tego Miesiąca, muszą być na mieyscu. Podług listow z *Brest*, uzbro-

lenia tam trwaią ieszcze. Trzy Reymenta muszą, wsiadszy tam na okręty, płynąć do *Isle de France*, czy zostanie pokoy, czy też wybuchnie woyna. Podług listow z *Cherbourg*, woyska codziennie tam przybywa więcey.

Z Paryża d. 15. Pazdziernika. Nowy *Hiszpański* Poseł Graf *Fernan Nunez*, wczorayszego dnia w *Wersalu* pierwszą swoię miał Audyencyą.

Suplika J. Pana *de Calonne* publicznie podobno będzie drukowana. Minister Pryncypalny J. X. Arcybiskup *Tolosański* przy tey okoliczności miał powiedzieć: *Imć Pan de Calonne mowi siła złego o mnie, ale tyleż prawi y o samym sobie.*

Jmperatorowa Jeymć *Rossyiska*, zakupiła zostawiony po śmierci Xiążęcia *Aureliańskiego* Gabinet rzniętych kamieni, złożony z samych tylko sztuk Starożytności przewybornych, y 450,000. *Liwrow* zań wyliczyła.

Z Włoch dnia 1. Paździer. Dwor *Papieski*, y wszyscy iemu sprzyiaiący, barzo są radzi wiadomości tey, że Negocyacye z *Neapolitańskim* Ministeryum, znowu swoim torem idą. Krol *Neapolitański* łaskawie uwolnił Generała *Pignatelli* na iego rekwizycyą od Urzędu Generalnego Wikaryusza *Kalabryi*; ktory urząd chwalebnie przez lat 5. sprawował; a mianował go Ministrem przy Kommissyi Woyskowey.

Rozchodzi się teraz po ręku List, ktorym Krol, Generała *Acton* w chorobie iego uczcić raczył: „ Nie „ miło mi to (pisze Krol Jmć) że „ przeciwne zawsze odbieram wia- „ domości o stanie WPana zdro- „ wia, z ktorym zapewne będzie „ ieszcze gorzey, ieżeli się WPan „ nieumiarkuiesz w pracy swoiey „ natężoney. Wiem, że Lekarze „ radzili WPanu zażyć powietrza „ *de Castella Mare*, y że WPan „ niechcesz tam wyiechać. Radzę „ tedy WPanu iak Przyiaciel, abyś „ zdrowey tey chciał zażyć Aury, „ a ieżeli porada Przyiaciela nic „ nie wskóra, tedy rozkazuię to, „ iak Monarcha. Zdrowie WPana „ iest mi szacowne barzo, bo iak „ Przyiaciel, potrzebuie WPana do „ porady; a iak Monarcha, potrze- „ buię rady iego ku dobru kraiu. „ Zostaię WPana Przyiaciel *Fer-* „ *dynand*. „ Zadość czyniąc woli Krolewskiey, wyiechał na to mieysce Generał; za ktorym y sam Krol udał się, oraz przez dni kilka bawił w *Castell a mare* y Ministra tego odwiedził prawie codzień.

Z Paryża dnia 19. Pazdziernika. Na wystawienie nowych Szpitalow Loterya teraz iest ustanowiona, ktorey Fundusz wyniesie 12,000. Millionow. Loterya ta, składa się z 50,000. Biletow, każdy od 240. *Liwrow*. Wygrana naywiększa na tey Loteryi, iest 400,000. *Liwrow*.

Numer 90.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 10. LISTOPA: ROKU 1787.

Z Warszawy d. 10. Listop: Jeymć Pani *Hilzenowa* Woiewodzina *Mińska*, d. 3. tego Miesiąca do tuteyszey przybyła Stolicy.

Z Warszawy d. 10. Listop: Obszernieysze opisanie życia y śmierci sławnego Kaznodziei Jmci Xiędza Jozefa *Płochockiego*, niegdy *Iezuity* d. 11. przeszłego Miesiąca, w *Chobienicach* we Dworze Jmci Pana *Mielżyńskiego* Woiewody *Poznańskiego* zmarłego, znayduie się w osobnym *Addytamencie* przy dzisieyszey Gazecie.

Z Krakowa d. 28. Paździer: Jmć Xiądz Wacław Hrabia *Sierakowski* Kanon: Katedr: *Krakow:* widząc, że ieden tuteyszy Dom, zdawna na *Cuchtauz* obrocony, bez Funduszu zostaiąc, cale był zruynowany y nieużyteczny; znioższy się z Magistratem tuteyszym, nietylko ten Dom swoim kosztem wyreparował, ale też y Sukienników Maystrow tamże lokował, ażeby osadzeni za występki w tym *Domu Poprawy*, bawić się mogli przędzeniem y grymplowaniem wełny, nabieraiąc tey umieiętności, ktorą y po swym z Domu tego uwolnieniu żywić się potym mogliby, y hultayskiego prożniactwa unikali. Już tam w przeszły piątek przeprowadzeni są z Ratusza Aresztanci; y przy tym wprowadzeniu, tenże Jmć Xiądz Kanonik, w tameczney Kaplicy śpiewał Uroczystą Wotywę, przy wyborney Muzyce, w przytomności Magistratu y innych Obywatelow.

Z Paryża dnia 19. Paździer: Holenderski Poseł J.Pan *Branzen* od *Stanow Generalnych* został nazad przywołany, y JP. *Lestevenon* zostanie tu sam ieden iako Poseł Rzpltey.

Z Paryża d. 20. Paździer: Względem dalszego pokoiu lub też bliskiey woyny, niepewność tu ieszcze iest naywiększa. Okoliczności iedne, zdaią się być za pokoiu ciągiem, drugie znowu zdaią się oznaczać woynę. Upewniaią, że Krolowa w przeszłą Niedzielę po

przybyciu extraordynaryinego kuryera z *Londynu* rzekła, iż pokoy będzie nieprzerwany, Bankierzowie także naſi, toż ſamo zapewnienie od naſzego Miniſteryum otrzymać mieli. Niektorzy nawet powiadaią, że Kommiſſarze z naſzey y *Angielſkiey* ſtrony być maią nominowani; aby w obecności ich, w *Francuſkich* y *Angielſkich* Portach, okręty woienne były rozbroione. Tym czaſem rzecz ieſt pewna, że we Wtorek wyſłano kuryera do *Breſt*, y że tak do *Breſt*, iak y *Toulonu* poſłano wielkie pieniężne Summy. Jeden także Reyment odebrał Ordynans udania ſię do *Belleisle*. Daley y to ieſt pewno, że JP. *Albert de Rions*, maiący Kommendę nad Eſkadrą *Touloń́ſką*, złożoną z 8. okrętow, wczora rano wyiachał do *Tulonu*, y że Kapitanowie do Kommenderowania tych 8. okrętow iuż ſą nominowani.

Przy końcu przeſzłego mieſiąca Xiąże *de Bourbon*, bawił ſię polowaniem w leſie przy *Compiegne*. Jeleń od pſow ścigany, w ucieczce ſwoiey napadł w drodze na dziewczynkę małoletnią; ktorą chcąc rownie iak y ſiebie ratować przed zgraią goniących pſow, wziął ią na ſwe rogi bez naymnieyſzego uſzkodzenia, y biegł z nią o 50. ſążni. Że zaś dziecko krzyczało barzo, użalony Jeleń, złożywſzy ie na ziemię zwolna, ſtanął przy nim, chcąc to dziecko przeciwko pſom obronić. Xiąże nadiechawſzy na to widowiſko, kazał wſtrzymać pſy, y darował Jelenia życiem y wolnością. (*Affiſches de Beauvais du 15. Octobre*).

W *Signenza* w *Hiſzpanii* płynące dwa ſtrumyki, wylały tak gwałtownie, że przez to 300. domow, 3. Klaſztory, y Kościoły rożne. zoſtały obalone, a na 2,000 zginęło ludzi.

Z Londynu d. 19. Paźdz: Dwor wczorayſzego dnia, ważne otrzymał Expedycye od Xiążęcia *de Dorſet* z *Paryża*. Lubo rozruchy w *Holandyi* zdaią ſię być znacznie zaſpokoione, wiele iednak ieſt rzeczy innych ieſzcze do ułożenia, nim ſpokoyność tam powſzechna będzie utwierdzona. Słychać, że *Niemieckie* Woyſka, być maią wzięte na żołd *Holenderſki*, y że *Pruſacy* na granicy *Holenderſkiey* zabawią poty, poki Negocyacye między *Anglią* y *Francyą*, niebędą zakończone.

Z Amſterdamu d. 22. Październ: Teraz tuteyſzy Garnizon odbywa Runty, a Mieſzczanie żadney iuż żołnierſkiey ſłużby nieodprawuią. W ſobotę wſzyſcy Mieſzczanie muſieli oddać ſwą broń; wſzyſtkie także im ładunki odebrano. W *Harlem* też, Mieſzczan dyzarmowano, y broń na Ratuſz zanieſiono.

Maltańſka Fregata woienna, zabrawſzy bogato naładowany *Turecki* okręt, do *Malty* zaprowadziła. Okręt ten z *Alexandryi*

wyiął do *Carogrodu*, y między innemi rzeczami, miał na ſobie kilka Murzynek młodych y Rzezańcow dla plugawego *Szaraiu*.

Z Carogrodu d. 27. Wrześ: *W. Sultan* poſłał *W. Wezyrowi* Liſt własną ręką napiſany (*Hattiſzeriſ*), ktorym daie mu Kommendę nad Armią. Liſt wſpomniony, w naſtępuiących (zwyczaynie *Dumno Azyatyckich*) ieſt wyrazach ułożony:

„Moy naywyżſzy *Wezyrze!* moy Generale! y Nieograniczony Leytnancie! ktorego wierność iaśnieie w oczach wſzyſtkich Prawowiernych. Ponieważ Kraie poſiadane od Doſtoynych moich Poprzedników (ktorych Groby Naywyżſza Iſtność niech oświeca) przez *Roſsyiczykow* bez względu za Ugody, zoſtały attakowane, tedy uchwalono tym *Niewiernym* (*tak Chrześcian nazywaią Turcy*) woynę wypowiedzieć, y z Swiątyni Praw wyſzłe *Fetva*, Rezolucyi tey legalne dało potwierdzenie.

Dla zadoſyć uczynienia obowiązkom, ktore *Swięta Woyna* przeciwko *Niewiernym* wkłada, y dla wypełnienia świętego Prawa Xiążęcia Prorokow (nad ktoremi Błogosławieńſtwo nayczyſtſze y nayzupełnieyſze niech ſpoczywa) Ceſarſkie moie Ordynanſe w całym obrębie Kraiow moich zoſtały ogłoſzone, przygotowania do woyny ſą dnia dziſieyſzego zamiarem nayglownieyſzym, ktorym Doſtoyne Państwo moie zatrudniać ſię muſi.

WPan, moy Naywyżſzy *Wezyrze*, y moy Generale, y moy Nieograniczony Leytnancie, ożywiony poczciwością, wiernością, y gorliwością, ktorey po Wmć Panu oczekuię, uczyń zaraz potrzebne dyſpozycye do wyciągnienia w oſobie własney, y zatrudniy ſię iak naypilniey urządzeniem woyny. Zalecam WPanu iedność y zgodę z Magnatami Państwa moiego, y ze wſzyſtkiemi żołnierzami, ſługami moiemi. Wyday rozkazy naysurowsze y naybarziey nalegay o to, ażeby ci wſzyſcy ktorzy do Obozu maią ciągnąć, w granicach ſtanu ſwoiego trzymali ſię, y Expenſu w wyprawie, tudzież zamieſzania przez liczne ſług Orſzaki, iakie widziano na przeſzłych woynach, troſkliwie unikali.

Wſzyſtkie WPana uſilowania, muszą zgodnie y iedynie zmierzać do zniſzczenia *Roſsyiczykow*, tych to ugodołomnych Nieprzyiacioł Wiary naſzey; y wy Magnaci Państwa moiego, y wy żołnierze ſludzy moi, przykładaycie wſzelkie ſtaranie do zupełnego y wiernego uſkutecznienia Woiennych dyſpozycyi, idąc za rozkazamj y uchwałami waſzego wielce ſzanowanego Generała, moiego Naywyżſzego *Wezyra*, y Nieograniczonego Leytnanta. WPanu zaś moy Naywyżſzy *Wezyrze*, ponieważ iego dyſpozycye we wſzyſtkim zgadzaią ſię z Ceſarſką wolą moią, zoſtawuię w całości exekucyą woiennych przygotowań, y zdaię Wmć Panu władzę nieograniczoną.

Chcąc oraz WPanu dać ſzczegulney łaſki moiey dowod, posyłam mu dyamentami ſadzoną Szablę; niech ona WPanu ſłuży ku wyniſzczeniu naſzych Nieprzyiacioł. Posyłam ią przez moiego *Coredgi Baszy*; przy iego przybyciu, masz WPan przypaſać tę Szablę do chwały pełnych biodrow ſwoich, y zaraz myślić o ſpoſobach Obrony y Konserwacyi. Nieodwłocznie WPan wſzędzie masz poſyłać Woyſko, gdzie tylko ieſt pożyteczno; ſłowem o wſzyſtkich potrzebnych dyſpozycyach będzieſz radził. Powierzam WPanu Magnatow moiego Państwa, Zołnierzy moich ſług y Woyſko Do WPana należy teraz uſprawiedliwić to zaufanie, y WPana polecam Protekcyi Naywyżſzego. Daię WPanu zupełną y nieograniczoną władzę.

Każdemu ieſt znaiome gwałtowne zabranie *Krymu* przez *Roſsyiczykow*; cały Swiat ieſt świadkiem mnoſtwa ich okrętow po *Czarnym Morzu* żegluiących. Jakież tedy ſentymenta każdego człowieka być mogą ułożone, ktory choć iſkierkę ma Religii w ſercu? O gdyby Naywyżſza Iſtność rozpostarła wyſokie ſwoie łaſkawości względy nad WPanem, nad wſzyſtkiemi Magnatami moiego Państwa, nad żołnierzami ſługami moiemi, nad wſzyſtkim Woyſkiem, y nademną nayſłabſzym ſługą! *Amen*! O gdyby Naywyżſzy, *Roſsyiczykow*, tych to ugodołomnych Nieprzyiacioł Wiary naſzey, zniſzczył! *Amen*!

Z Amſterdamu d. 23. Października. Dziś całą naſzę Woienną Radę z Mieſzczan ſkaſſowano. Rada ta, ſkładała ſię ze 400. Oſob. Nienieyſza zaś, ſkłada ſię znowu z 4. Pułkownikow, z ktorych Mieſzczanie, przy początku rozruchow, trzech złożyli. Wſzyſcy Officyaliści Mia-

ſta, ktorzy podpiſali przedtym *Akt Kwalifikacyiny* zwany, także b[illegible] złożeni z ſwych urzędow. Liczba Podpiſanych, wynoſiła do 24.0[illegible] Między ktoremi ieſt na 4000. tych, ktorzy teraz na wielkich y m[illegible] łych ſą Urzędach.

Z *Hagi d.* 23. *Październ:*] Xiąże *Stadhuder* Dziedziczny, codzien[illegible] odbiera teraz Powinſzowania, tudzież y Supliki proſzące o przyw[illegible] cenie po Miaſtach ſpokoyności y porządku. Audyencye zaczynaią o godzinie 1. po południu, y trwaią częſto do godziny 7. w[illegible] czorney.

Z *Wiednia d.* 16. *Październ:* Xiąże Biſkup *de Laybach* Graf *Herb[illegible] ſtein*, d. 7. umarł w *Laybach.*

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 10. LISTOPDA R. 1787.

W Pałacu JP. *Potockiego* naprzeciwko Konwiktu *Piiarſkiego*, ſtoi Cudzoziemiec Jan *Ma[illegible]ſzyng* pod Nrem 489. maiący rożne fruktowe drzewa do przedania, to ieſt: brzoſkwinie, gruſz[illegible] wiśnie, iabłonki, rozmaite &c:

Kareta nowa lakierowana, na faſon *Angielſki*, na reſorach mocnych, ieſt do przedan[illegible] za umiarkowaną cenę w Pałacu JP. *Laſockiego* Kaſztela: *Sochaczew:* na *Długiey* Ulicy Nro 55[illegible] Życzący ſobie kupić, ma ſię udać do Pana Jana *Chodnowſkiego* Murgrabiego tego Pałacu, od kt[illegible]rego o cenie dowie ſię.

Licytacya Dworku y Ruderow Sł: *Zayſertowey*, na Ulicy *Pańſkiey* pod Nrami 1203 1204. ſytuowanych, z mocy Dekretu Sądu Woytow: y Ławnicz: Miaſta *Bielina* dnia 17. Liſt[illegible] 1787. o godz: 3 po południu w mieyſcu Sądowym odprawiać ſię będzie. Życzący nabyć, ma[illegible] wcześniey offerencyą ſwoię, w Kancellaryi tegoż Miaſta zapiſać, y terminu licytacyi atte[illegible]tować.

Z mocy Dekretu Konkurſowego, pomiędzy Kredytorami do Dworkow poniegdy Szlach[illegible] Maryannie *Koſſakowſkiey*, a powtornego y oſtatniego ſzlubu *Duchnowſkiey* pozoſtałych inter[illegible]ſuiącemi ſię w Urzędzie Radzieckim Miaſta *Pragi* przy *Warſzawie* d 22 Październ: 1787. zap[illegible]dłego, obwieſzczaią ſię Sukceſſorowie przerzeczoney niegdy oſtatniego ſzlubu *Duchnowſkiey*, [illegible] pierwſzego y powtornego Małżeńſtwa ſpłodzeni, aby do oſtatniego nadmienioney ſprawy zakoń[illegible]czenia, na d. 3. Grudnia roku bieżącego iako na terminie zawitym, w przerzeczonym Urzędzi[illegible] *Praſkim*, bądź ſami przez ſiebie, bądź przez Plenipotentow ſtaneli.

Licytacya Dworku Ur: *Odrzywolſkich* Mał: na Ulicy *Grzybowſkiey* Nro 1057. ſytuowane[illegible]go, za Dekretem Sądow Miaſta *Grzybowa* przy *Warſzawie*, z prolongacyi uczynioney odpra[illegible]wiać ſię będzie dnia 19. tego Miesiąca, na Ratuſzu *Grzybowſkim* o godz: 3. po południu. Ży[illegible]czący ſobie tego Dworku nabyć, ma ſię dnia wſpomnionego znaydować na Ratuſzu *Grzy[illegible]bowſkim*, y takowey licytacyi attentować.

Kareta *Wiedeńſka* na osob 3. do podroży na paſach zażywana, popielato malowana[illegible] y ſuknem takimże wybita, ieſt do ſprzedania za mierną cenę. Ktoby ſobie życzył nabyć, niech ſię uda na Ulicę *Orlą* pod N 803. gdzie ta Kareta ſtoi, y ieſt w komiſie do przedania.

Kareta nowa na 4. oſoby ieſt do przedania. Ktoby ſobie życzył kupić niech ſię uda do Biblioteki Publiczney do Murgrabiego, gdzie o cenie oſtatniey dowie ſię.

Po rozprzedaniu niektorych Placow między Pałacem *quondam Brylowſkim*, a ogrodem JJ. XX. *Reformatow* leżących w czaſie Publiczney licytacyi przez Urząd Ławniczy Miaſta *Starey Warſzawy* lubo taż licytacya dla ſłotney pory do nieiakiego czaſu przez publiczne donieſienia ogłoſić ſię maiącego, zoſtała zaliminowana; gdyby iednak kto życzył ſobie z pozoſtałych Placow ktory nabyć, może ſię oświadczyć z tymże w Kancellaryi M.S.W. gdzie plan tych Placow z taxę na nich wyrażoną znayduie ſię.

ADDYTAMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

Dnia 10. Listopada R. 1787.

Z *Poznania d. 26. Październik.* Dnia 11 tego Miesiąca, sławny z Cnoty i Nauki Kaznodzieia J. X. Józef *Płochocki Ex — Jezuita*, w Roku wieku swego 69. z tym sie pożegnał Swiatem w *Chobienicach*, Dobrach J. P. *Mielżyńskiego* Woiewody *Poznańskiego*, w Domu tym, który iuż to drugą osobę zgaszonego tu Zakonu utrzymuiąc łaskawie u siebie w podeszłey starości, dochował aż do śmierci. Ciało zmarłego do tuteyszego Kościoła *Po — Jezuickiego* przywiezióne, w Grobie niegdyś Oyców i Braci swoich, (w którym, między innemi, sławny św z Swiątobliwości Gaspar *Drużbicki* spoczywa) iak życzył sobie, złożone zostało, z powszechnym, którzy go tylko znali, żalem.

Urodził się Roku 1719. d. 15. Sierpnia. Wstąpił do Zakonu *Jezuickiego* w *Krakowie* Roku 1735. d. 29 Sierpnia. Młodość swą na zwykłych w tym Zakonie strawiwszy zabawach i Naukach, do wszystkich w nim Urzędów za zdatnego, iako człowiek niepospolitych cale talentow, był uznany.

Wszakże on, całe swe życie, lubo przy skaleczałym y słabym zdrowiu, na prace Apostolskie poświęcił, mianowicie opowiadaiąc słowo Boże po rożnych Miastach, zwłaszcza w *Krakowie*, *Poznaniu*, y w *Warszawie*, w *Marywilu*, z tak wielką gorliwościa y gruntowną Nauką, iż miany był od wszystkich za iednego z naysławnieyszych wieku naszego Kaznodzieiow.

Na tym pracowitym Urzędzie, trwał więcey trzydziestu lat aż do starości, lubo przed czterdziestym ieszcze Rokiem życia swego, kalectwa zerwania dostał; ani się od tey pracy nigdy odwieść niedał, y przeto przysłany sobie niegdy od Generała *Jezuickiego* Patent na Rektorstwo Nowicyackie *Krakowskie*, nazad do *Rzymu* z wielką pokorą odesłał; nikomu nawet o tey swey Nominacyi, dla teyże pokory, nie mówiąc.

Sprawiedliwą sławę, znaydzie ten Apostolski Mąż y w potomnych wiekach, a to z Kazań swych Drukowanych, iednych w *Kaliszu*, drugich w *Poznaniu*, innych w *Warszawie*, częścią iuż z druku wyszłych, częścią wyniść wkrótce maiących; w których, wielki y gorliwy duch, mocny y czysty styl, gruntowna o Piśmie Bożym y Oycach SS. wiadowość, w Nauce Kościelney niepospolita biegłość, wszędzie się widzieć daie. Miał on ieszcze przy sobie

wiele Kazań pifanych, które umieraiąc zlecił iednemu z fwych dawnych przyiacioł, a to takiemu, który umie dobrze szacować ten fkarb, y przeto niedopuści, aby był nazawfze zakopanym.

Kazania iego, tym dzielnieyfze w fłuchaczach były, iż co drugim opowiadał, tam fam wfzyftko ściślcy iefzcze wykonywał. Zycie iego było, iak wielce pracowite, tak dziwnie umartwione. Raz tylko pofpolicie na dzień pokarmu, y to z wielką miernością używał; a napoiu żadnego innego nie brał, iak tylko wodę. Ciało fwe, od dawnego czafu fłabościami y boleściami zmęczone, dobrowolnemi iefzcze przykrościami martwił; dyscypliny y pafki żelazne (których fame nazwifka, ledwo iuż komu dziś fą znaiome) były mu nader zwyczayne. Rozrywek, chociaż nayniewinnieyfzych, był wielki nieprzyiaciel, a ofobności między Księgami wielki miłośnik; przetoż, taką miał biegłość w Autorach, że czego w Bibliotekach przez kilka dni fzukaćby przyfzło, to od niego w krotkim czafie można fię było dowiedzieć; iakoż y fam, żadnego Textu w Kazaniach nie cytował, aż naprzod do źrzodła famego Autora zayrzał. Między tylo Nabożeńftwami, ofobliwie miał do *Nayświętfzego Sakramentu*, którego po tyle razy na dzień (ile okoliczność mieysca dopuściła) zwykł w Kościele odwiedzać, y tamże Pacierze Kapłańfkie klęcząc odprawować. W konfeffyonale też, był niefpracowanym, maiąc wielką liczbę rozmaitego ftanu y kondycyi Penitentow, których z dziwną łagodnością przyimuiąc, do wyfokich y trudnych cnot umiał prowadzić; przeto pewna Dyftyngwowana Ofoba, tego Kapłana Penitentka, dowiedziawfzy fię o iego śmierci rzekła: *Wiele uprawdzie z przyczyny tego moiego Spowiednika poniofłam fzkody, kiedy ulubione me kfiążki Woltera, Roufseau &c. popalitam; ale wielce mu za to ieftem teraz obowiązana.*

Takie życie, taka też była oftatnia wielce bolefna, a heroicznie znofzona choroba, y śmierć fama; podczas którey, boday niewięcey iefzcze zbudowania zoftawił na śmiertelney pościeli, aniżeli niegdy na tylu Ambonach.

Choruiąc albowiem y umieraiąc na Dworze pomienionego Senatora, odwiedzany uftawicznie był od całey Senatorfkiey Familij, od tylu Dyftyngwowanych Gości, y od licznych domowych, dziwnym iego cnotom przypatruiących fię, y o Błogofławieńftwo profzących. Co tam oni widzieli y flyfzeli, z tąd poznać można, iż ieden z przytomnych tamże pifze, że ta śmierć, za dobrą dla wfzyftkich ftała *Mifsyą*. Sam Lekarz (fławny z fwey Nauki Dyffydent z *Cwelichowa*) wielce zadziwiony y przeniknioney rzekł, iż przy tylu iuż był śmierciach, żadnego iednak z taką dyfpozycyą umieraiącego nie widział. Jedna też z Naydyftyngwowańfzych Dam, będąc przytomna tego śmierci, tak o niey do Brata fwego pifała: *Widząc umieraiącego tego Kapłana, prawdziwie nauczyłam fię umierać; y iużby mi nie było żal, ten Swiat opufzczać.*